

Askanas, Kazimierz

Śp. Alina Kowalska. Wspomnienie z minionej epoki - czyli notatki o Pugetach

Notatki Płockie 35/4-145, 51-53

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Śp. Alina Kowalska. Wspomnienie z minionej epoki — czyli notatki o Pugetach

Dnia 22 stycznia 1991 roku rozstała się z tym światem, przeżywszy lat 91, zamieszkała ostatnio w Płocku, Alina Kowalska z domu baronówna de Puget (czyt. Püze) — Puszet. Ród Pugetów, pochodzący z Prowansji, znany był we Francji od średniowiecza i doszedł do znacznych w swym kraju godności.

Z tego to rodu zasłynął we Francji wybitny rzeźbiarz, Pierre Puget (1622—1694), działający w Marsylii i Tulonie (Prowansja) oraz w Paryżu i we Włoszech, zwłaszcza w Genui. Pierre Puget nie tylko pracował w Prowansji, lecz i stamtąd pochodził, o czym świadczy zachowana metryka jego chrztu z Château-Follet pod Marsylią.

Uważany za jednego z najwybitniejszych mistrzów francuskiego baroku, pozostawał pod silnym wpływem Giovaniego Lorenzo Berniniego (1598—1680), architekta, rzeźbiarza i malarza, który przez wprowadzenie do rzeźby elementów malarsko-patetycznych, wywarł poważny wpływ na całą sztukę swego czasu. Stojąca na granicy teatralnego patosu sztuka Pierre Pugeta stanowiła najwyższe ówczesne osiągnięcia w przedstawieniu anatomii postaci i ruchu. Parę znakomitych rzeźb tego artysty trafiło do Luwru.

Pierre de Puget był pierwszym znanym rzeźbiarzem z rodu Pugetów, wyróżniającego się talentem rzeźbiarskim, podobnie jak talentem muzycznym słynął później ród Straussów.

W roku 1683 Jean Pierre de Puget, młodszy syn przewodniczącego parlamentu Tuluzy, ważnego ośrodka kultury prowansalskiej (cała ówczesna historia rodu Pugetów rozgrywa się na terenie Prowansji) — wyemigrował z Francji do Polski i wstąpił na służbę króla Jana III Sobieskiego. W roku 1721 za Augusta II Sasa Pugetowie otrzymali zatwierdzenie tytułu baronów, a w roku 1726 na sejmie grodzieńskim — indygenat, w związku z czym baron Jean Pierre de Puget przybrał imiona polskie — Jakub Benedykt, stając się założycielem polskiej linii Pugetów. August II Sas mianował Jakuba Benedykta ministrem pełnomocnym przy stolicy Apostolskiej (zachowała się ciekawa karykatura Jakuba Benedykta).

Mimo, że Pugetowie nie utracili swych kontaktów z Francją, szybko się spolszczyli, a major wojska polskiego, Antoni Puget, pradiadzek baronówny z Pugetów Aliny 1^ovoto Joyce, (czyt. Dżojs) 2^ovoto Kowalskiej, otaczany w rodzinie Pugetów szczególną czcią — był w Augustowskim dowódcą partyzantów w powstaniu listopadowym.

Synem majora Antoniego Pugeta był Konstanty, którego syn Jan (1851—1913) był oj-

cem zmarłej w Płocku Aliny z Pugetów — Puszetów Kowalskiej.

Baron Jan Puget stanowił postać w dziejach arystokracji polskiej zgoła niecodzienną. Przebywając w kraju również często jak we Francji — był nieprzeciętnym erudytą, zdobywając wiedzę w różnych dziedzinach. Był doktorem praw, ukończył studia rolnicze, studiował historię i dyplomację. Pisywał nowele do francuskich czasopism literackich, komponował tańce, marsze, utwory na kwartet, popularne ówczesnie w warszawskich kawiarniach. Przez całe życie na przemian studiował i bawił się. Był doskonałym szermierzem, słynącym w kraju i we Francji ze swych częstych pojedynków. Baron Jan Puget miał ogromny majątek. Poza dziedzicznym, a istniejącym do dziś czteropiętrowym, 13-to osiowym pałacem przy ulicy Strowiślanej w Krakowie, zwanym powszechnie „Pugetówką”, był właścicielem dobrze prosperującego, przynoszącego duże dochody majątku ziemskiego Somianka, którego nazwa nasunęła mu pomysł podpisywania swych kompozycji pseudonimem Jan Somianko. Dysponował też poważnymi kapitałami, które potrafił lokować bardzo korzystnie tak w kraju, jak i we Francji. Bardzo znaczne dochody Jan Puget obracał poza stałymi wypadami do Paryża, na luksusowe podróże, wiosenne pobyty z rodziną w wynajętych wytwornych willach w Prowansji, zimowe pobyty w Davos lub w Egipcie. Wydawał duże sumy na bardzo szerokie, jak się wówczas mówiło, prowadzenie domu, przyjmowanie na dłuższy czas gości, dla których nie brakło oddzielnych pokoi w pałacu, utrzymywanie stałego salonu literacko-artystycznego, w którym bywało kilkadziesiąt osób spośród elity intelektualnej Krakowa. Był też w ówczesnej Galicji właścicielem największej stajni wyścigowej.

Bardzo częste wyjazdy Jana Pugeta do Francji, niejednokrotnie na dłuższy czas oraz pierwsza żona — paryżanka rozluźniły mocny dotychczas związek Pugetów z krajem. Z zawartego w roku 1875 w Paryżu małżeństwa Jana Pugeta z Marią de Myło, wybitnie kulturalną i wykształconą damą, obdarzoną talentem malarskim, córką bogatego bankiera paryskiego, urodził się syn Ludwik, który przywrócił tradycje rzeźbiarskie rodu Pugetów i ich patriotyczną postawę. Ten wybitny rzeźbiarz polski, znakomity animalista, ciężko przeżył długotrwały proces rozwodowy swych rozseperowanych rodziców. Powrót ojca do tradycji francuskich odbił się na Ludwiku we wręcz przeciwnym kierunku. W notatkach

autobiograficznych Ludwika, przekazanych przez jego wnuka, Jana, znajdujących się wzmianki, że był on „nie tylko gorącym patriotą, ale wręcz szowinistą, z religijnym kultem dla kontusza i czamary, z rozrzewnieniem dla sukmany”. Był przy tym entuzjastycznie nastawiony dla swego rodzinnego Krakowa. Lata dzieciństwa spędził we wspaniałym pałacu przy Starowiślańskiej, a w późniejszym okresie przy ulicy Podzamcze, naprzeciw Wawelu.

Duży talent malarski jego matki i prowadzony przez nią salon literacko-artystyczny, zapewniający młodemu człowiekowi kontakty z najwybitniejszymi postaciami naukowego i artystycznego Krakowa oraz liczne podróże zagraniczne, pozwalały Ludwikowi na szerokie widzenie świata i rozwijały jego zainteresowania kulturalne, zwłaszcza rzeźbiarskie, do których miał pociąg od najmłodszych lat. Już jako dziecko zaczął rzeźbić małe figurki ptaków i zwierząt. Szybko też rozpoczął naukę malarstwa u znakomitego przedstawiciela sztuki polskiej, Juliusza Kossaka.

Pochłaniał Ludwika także nurt drugi — zainteresowania naukowe. Doktoryzował się z historii sztuki, studiował historię, filozofię i... weterynarię, szybko ją zresztą rzucił, ale znajomość anatomii zwierząt bardzo mu się przydała w jego twórczości rzeźbiarskiej. Ludwik Puget mimo swych licznych i ciekawych rzeźb portretowych był przede wszystkim animalistą. Jego lwy (niestety zaginione lecz powszechnie znane z ilustracji), pantera, pies podający łapę — należą do najlepszych przykładów polskiej rzeźby animalistycznej. Cenne są też liczne rysunki i szkice. Ludwik Puget, używający też nazwiska Puszet, szybko zdobył głęboką wiedzę w zakresie zagadnień społecznych publikując w broszurach i w prasie krakowskiej — prace o dużym znaczeniu dla kultury Krakowa i kraju, często nie pozabawione wyrażonej zadziorności. To właśnie Ludwik Puget w broszurze „*Nowe klejnoty stołecznego miasta Krakowa*” ostro skrytykował przeprowadzone pod protektorem wielkości ówczesnego Krakowa, kardynała Puzyny, odnowienie Wawelu, co wprowadziło wszechwładną w Krakowie ekscelencję w prawdziwą furję. To tenże artysta, podpisując się „Niejaki P. rzeźbiarz”, zaatakował w małej broszurze „*Rotę*” podważając jej wartość artystyczną, a przede wszystkim zwrot: „Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz”.

Ludwik był jednocześnie rzeźbiarzem, naukowcem, zdobył tytuł doktora z historii sztuki, (opublikował 5 rozpraw w Polskiej Akademii Umiejętności — Komisja Historii Sztuki), literatem i krytykiem literackim. Współpracował w Zielonym Baloniku z Boyem, prowadził w Poznaniu kabaret artystyczny „Różowa kukułka”.

Serdeczne przyjaźnie z licznymi wybitnymi osobistościami z dziedziny sztuki jak: Stanisław Wyspiański i nauki jak: na przykład wybitny erudyta Karol Potkański, intensywne studia w Paryżu, lekcje rysunku u Juliusza

Kossaka i rzeźby u Konstantego Laszczki pozwoliły na poważne rozwinięcie się talentu Ludwika Pugeta. Wychowanie w atmosferze salonu literacko-artystycznego jego matki, odwiedzanego stale przez najwybitniejsze postacie ówczesnego Krakowa, a ponadto liczne podróże i dłuższe pobyty w Paryżu, przyczyniły się w wysokiej mierze do ukształtowania się najwyższego poziomu osobowości twórczej Ludwika Pugeta.

Mimo powiązań z konserwatywnym ziemiaństwem i arystokracją Ludwik Puget przejawiał wyjątkowo postępową postawę. Jak pisał syn artysty, prof. Jacek Puget, ojciec jego „całym swoim życiem walczył o postęp”.

W roku 1902 Ludwik Puget ożenił się z Julią Kwilecką, z którą miał syna Jacka. W latach 1923—1939 Pugetowie spędzali lato w pałacu majątku Oporów, stanowiącym własność teściów artysty.

W kwietniu 1942 roku do kawiarni domu plastyków w Krakowie wpadła grupa esesmanów, którzy zaarrestowali przebywających tam artystów i osadzili w więzieniu Montelupich skąd zostali przewiezieni do Oświęcimia. 27 maja 1942 r. ss-man Palisch zastrzelił z automatycznego karabinu pięciu z wspomnianych artystów, wśród nich ciężko chorego na ostre zapalenie płuc, przewiezionego na egzekucję na noszach, Ludwika Pugeta. Pozostał on we wspomnieniach obozowych jako człowiek, który sam stary i słaby przejawiał wielką, heroiczną siłę opiekuńczą nad współwięźniami. Odszedł żarliwy patriota o pięknej obywatelskiej postawie, człowiek, który od fin de sieclu aż do końca okresu międzywojennego stanowił ważną pozycję artystyczną, przede wszystkim jako wybitny rzeźbiarz, lecz także, jako literat, krytyk artystyczny i literacki, współpracownik „Zielonego Balonika”, twórca poznańskiej „Różowej Kukułki” i pełen inwencji działacz kulturalny.

Synem Ludwika Pugeta był, wspomniany już, urodzony w roku 1904 Jacek Puget, uczeń Dunikowskiego. Wielki talent rzeźbiarski wyniósł go na stanowisko dziekana wydziału rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Jacek Puget dziedziczył talenty plastyka przede wszystkim po ojcu swym, Ludwiku, lecz zapewne i po nieprzeciętnie uzdolnionej babce swej, Marii de Myło Puget. Osiągnął w rzeźbie doskonałość formy łączącej się z głębokim wyczuciem elementów psychicznych modelu. Obok znanych rzeźb np. Główka Jana Cybisa, Popiersie Jana Mycielskiego, szczególnie znany jest doskonały Portret Stefana Jaracza (1952 — Muzeum Narodowe w Warszawie), stanowiący znakomity portret psychologiczny wielkiego aktora oraz Portret dziewczyny.

Dodać należy, że żona Jacka Pugeta przejawiała również duże zdolności plastyczne, była dość znaną w Krakowie malarką, zaś Janina Zofia Albana — rzeźbiarka dla odróżnienia się od Zofii Puget, malarki, używała zawsze przy wystawach swego rzeźbiarstwa przydomku „Albana”.

Ludwik Puget był bratem przyrodnim, a Jacek — bratankiem zmarłej Aliny z Pugetów Kowalskiej. Ojciec Jej, Jan Puget, po rozwójściu się z matką Ludwika (proces rozwodowy trwał kilkanaście lat) — ożenił się ze słynącą z niezwyklej urody, używającą imienia Halina, Heleną z Ulatowskich. Dama ta robiła się, jak się wówczas mówiło, konkietę w sferach arystokracji (była między innymi zaproszona na pełną luksusu wielką podróż zorganizowaną przez króla egipskiego Faruka.

Śp. Alina Kowalska, ukończyła elitarną pensję Sióstr Wizytek w Roseland (Anglia), przebywała często w Paryżu, spędzała wiosnę w Prowansji. Jeszcze w wieku 90 lat, nie zdając sobie sprawy z wysokości swej emerytury ze „starego portfela” planowała wyjazd do Prowansji, gdzie jak twierdziła, w młodych latach czuła się znacznie lepiej niż w zatrutym Petrochemią Płocku. (Podróżowała też po Niemczech, Szwajcarii, Anglii i Stanach Zjednoczonych]. Wyszła za mąż za pochodzącego z Syberii Polaka — Panteleona Kowalskiego, wnuka skazanego na katorgę, a po tym na osiedlenie na Syberii powstańca 1831 roku. Charakteryzowała męża jako człowieka niezwykle inteligentnego, mądrego i ciekawego.

Zamieszkując wraz z mężem w okresie okupacji pod Warszawą, w wynajętym od proboszcza dość rozległym domu, uczyniła dom ten po upadku powstania warszawskiego przystanią dla wypędzonych z płonącego miasta bezdomnych ludzi, którym pomoc ta niejednokrotnie pozwoliła utrzymać się przy życiu.

Śp. Alina Kowalska, jak mało kobiet urodzonych jeszcze w ubiegłym stuleciu, władała jak językiem ojczystym językami: angielskim, francuskim i niemieckim, zachowując do ostatnich chwil jasny umysł, zawsze miły usmiech i niezwyklej dobroć charakteru.

Do wysokiego poziomu kultury osobistej i wielostronnego wykształcenia przyczyniła się nie tylko nieprzeciętna atmosfera domu rodzinnego i liczne podróże, lecz w dużej mierze pensja Sióstr Wizytek w Roseland, o wyjątkowej wartości której świadczy, że była to uczelnia kształcąca panny z angielskiego dworu królewskiego.

Na miejsce wiecznego spoczynku w Płocku odprowadziła śp. Alinę Kowalską niewielka grupa inteligencji płockiej i przybyłych z Warszawy znajomych.

Alina Kowalska pozostawiła córkę, troje wnuków i czworo prawnuków, wnuk brata zmarłej Ludwika Pugeta — Jan Puget — Pużet postanowił dla trwałej po Niej pamiętki przekazać dla Muzeum Mazowieckiego w Płocku — kilka pozostałych po Ludwiku Pugetcie rzeźb. Komplikacje związane z jego bardzo poważną chorobą wykluczyły możliwość wykonania tego zamiaru.

Z literatury przedmiotu:

- L. Lagrange — Pierre Puget, Paris 1869.
Ph. Auguier — Pierre Puget. Dekorator naval et maritimes 1909.
J. Kydryński — Był potrzebny (O Ludwiku Pugetcie; Kraków 1952.

